

MARIA SOBOCKA ur. 1923; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Rozrywki - teatr i kino
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, teatr Osterwy, kino Corso, kina, Stylowy, Apollo, Venus, Uciecha, rozrywki

Rozrywki - teatr i kino

Były specjalne przedstawienia dla dzieci. Wprawdzie w Lublinie nie było specjalnego teatru dla dzieci, tylko kukiełkowy był. W budynku teatru na Narutowicza chodziłam na występy teatrów, które przedstawienia dla dzieci dawały, na przykład bajki Or Ota były dla dzieci troszkę starszych, ale były przez prawdziwych aktorów wystawiane i na pewno chodziłam kilkakrotnie czy z tatą czy z mamą.

Kino było na pewno bardziej dostępne dla wszystkich. Olbrzymie kino jak na Lublin to było w tym miejscu, gdzie z Placu Litewskiego jest przejście na ulicę Radziwiłłowską, obok Politologii ten pałacyk. To to jest tylko kawałeczek tego, czym kiedyś było kino. Kino było dobudowane do tego, aż do ulicy Staszica. To było kino Corso. Widownia była bardzo duża, nie tylko się odbywały seanse filmowe, ale także przyjeżdżali aktorzy, piosenkarze. Ordonka pamiętam, mama się zawsze szykowała na występ, bo bardzo lubiła i tata też lubił lekką muzykę, no więc chodzili na koncerty tam. Było kino Stylowe przy samej poczcie głównej. On się spalił, ten budynek, zupełnie i został rozebrany. To było na tym placyku. Było kino Apollo, tam gdzie teraz jest Wyzwolenie. No i kino Venus na 1-go Maja. No to tam było już takie podrzędniejsze, bo to dzielnica raczej robotnicza. Było jeszcze kino, którego w ogóle nie ma, na ulicy Bernardyńskiej, na vis a vis szkoły Vetterów. To księża jakieś te obiekty tam wystawili, są jakieś mieszkania. I tam był długi budynek taki niski, parterowy, przy samej ulicy - Kino Uciecha. To było bardzo tanie kino dla młodzieży i tam mnóstwo takich filmów było dla młodzieży, dla dzieci, tam się chodziło. To ja z nianią tam chodziłam często "Chodźmy do Uciechy". Bardzo niedrogo tam bilety były, także z moich funduszy oszczędnościowych szłyśmy z nią tam. I kino było rozrywką taką bardziej dostępną i mniej zobowiązującą, chodziło się w palcie, normalnie, siadało się. Ja na spektaklach dla dorosłych to nie bywałam w teatrze, ale był inny system, były premiery bardzo często, także na pewno chodziło się do teatru.

Data i miejsce nagrania	1999-06-01, Lublin
Rozmawiał/a	Olga Mazurek
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"